



## RACHMIL CUKIER

Polska Misja Dla Ścigania Zbrodni Wojennych  
Polish War Crimes, Liaison Group, Team Brunswick

Brunszwik, 17 czerwca 1946 r.

Obecni:

Sędzia inv.: kpt. R. Zdankiewicz, sędzia Sądu Okręgowego

Protokolant: por. Cz. Tundak, sekretarz

W sprawie przeciw: Otto Arthur Lätsch

Staje świadek, który po pouczeniu o skutkach karnych za fałszywe zeznanie i w prawnej formie zaprzysiężony, zeznaje:

---

Imię i nazwisko	Rachmil Cukier
Wiek	20 lat
Wyznanie	mojżeszowe
Stan cywilny	kawaler
Zawód	tkacz
Stosunek do podejrzanego	obcy
Karany za krzywoprzysięstwo	nie
Obecne miejsce zamieszkania	Brunszwik, Steinstraße 4, Gmina Żydowska

---

W sprawie Ottona Lätscha byłem przesłuchiwany ostatnio na policji niemieckiej w Brunszwiku. Odczytane mi obecnie moje zeznania w języku niemieckim złożone na policji są w zupełności zgodne z prawdą i podtrzymuję je w dalszym ciągu, słuchany obecnie pod przysięgą.

Na pytanie dodaję, co następuje: Osobiście byłem świadkiem, jak Lätsch w kilku wypadkach strzelał do *Häftlingów* kładąc ich trupem na miejscu. W jednym wypadku widziałem jak

zastrzelił jednego *Häftlinga*, strzelając do niego w tył głowy z odległości kilkunastu kroków. Mianowicie kazał mu iść 50 kroków przed siebie, a gdy *Häftling* nieco się od niego oddalił, Lättsch wyciągnął pistolet i go zastrzelił. Powodem tego był fakt, że ów *Häftling* miał wszy.

W drugim wypadku widziałem, jak został przez Lättscha zastrzelony przy przejściu już bramy głównej naszego obozu niejaki Strassberg (syn). Było to przy wywożeniu śmieci.

W trzecim wypadku widziałem w czasie naszego marszu ewakuacyjnego, jak strzelił do jednego *Häftlinga*, Altego Najmanna, kładąc go trupem na miejscu. Powodem było osłabienie tego *Häftlinga*.

Byłem świadkiem, jak Lättsch zamęczył na śmierć niejakiego Bajgielmann (skrzypka z Łodzi). Ponieważ Bajgielmann z powodu osłabienia nie wiozł dobrze taczki, Lättsch kazał mu robić ćwiczenia na beczce, przy czym po źle wykonanych ruchach bił go drugą beczką po ciele. Po mniej więcej półtorej godziny Bajgielmann zmarł.

Lättsch urządzał od czasu do czasu karne ćwiczenia, tzw. sportowe, podczas których byliśmy bici i fizycznie męczeni do ostatnich granic.

Za opowiadanie Niemcom poza naszym lagrem o stosunkach panujących u nas mieliśmy dwugodzinne karne ćwiczenia sportowe (30 *Häftlingów*). W czasie tych ćwiczeń każdy z nas dostał kilkanaście mocnych uderzeń gumą z drutem wewnątrz. Ponadto musieliśmy robić przysiady z drągami żelaznymi. Po dwóch godzinach zmarło i pozostało na placu kilka osób, a dalszych kilka zmarło w dwa dni potem. Ogółem dziesięć osób było ofiarami tego opisywanego ćwiczenia „sportowego”.

Na tym kończę. Przed podpisaniem przeczytano.

[Świadek] dodatkowo zeznaje:

Z polecenia Lättscha została spalona izba chorych wraz z 57 osobami, które nie mogły z powodu choroby być ewakuowane. Dwie osoby z tego ocalały, przy czym z jedną z nich, niejakim Rosenfeldem, rozmawiałem o tym wypadku później, będąc już w Łodzi. Osobiście wracając do Polski przechodziłem koło naszego byłego lagru i widziałem na własne oczy spaloną izbę chorych i nieuprzątnięte jeszcze popalone ciała ludzkie.

Na tym kończę. Przed podpisaniem przeczytano.

Zakończono.